

Zapaść w komunikacji miejskiej w Szczecinie. Z rozkładu jazdy codziennie znika nawet 20 tramwajów i autobusów

25.07.2022, [Piotr Szyliński](#)

Tylko jednego dnia w obsadzie tramwajów zabrakło 12 motorniczych. Potężne wakaty są w spółkach autobusowych. A Tramwaje Szczecińskie otrzymały właśnie szokująco wysoką ofertę na zakup prądu na przyszły rok. - Niewykluczone, że trzeba będzie podjąć trudne decyzje - słyszymy w ZDiTM.

To już nie są sporadyczne przypadki tylko norma. Z rozkładu jazdy regularnie wypadają poszczególne tramwaje i autobusy. Właściwie nie ma dnia, by nie dochodziło do takich sytuacji. Mieszkańcy Szczecina dowiadują się o tym zazwyczaj na przystanku, gdy czas oczekiwania na tramwaj czy autobus wydłuża się na przykład z 12 minut do prawie pół godziny.

Problem jest na tyle poważny, że Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego zaczął publikować na swojej stronie internetowej komunikaty o „możliwych niewyjazdach”.

Każdego dnia zdarzają się takie sytuacje – przyznaje Hanna Pieczyńska, rzeczniczka ZDiTM i spółek przewozowych w Szczecinie. – Na naszej stronie będą się pojawiały informacje o możliwych brakach niektórych kursów na poszczególnych liniach. Szczegółowe informacje dostępne będą u dyspozytora centrali ruchu.

Inaczej mówiąc, powinniśmy dzwonić do dyspozytora ruchu i upewnić się, czy tramwaj lub autobus, którym mamy zamiar pojechać na pewno przyjedzie. Podaję zatem za stronę ZDiTM: informacja o komunikacji miejskiej – tel. 91 48 00 401 (oraz końcówka 2 i 3).

Braki na wielu liniach tramwajowych i autobusowych

Przy czym mówimy tu nie o braku jednego czy dwóch kursów, ale o kilkunastu czy nawet 20. Oto kilka komunikatów ZDiTM o „możliwych niewyjazdach” z ostatnich dni.

- Czwartek, 14 lipca. ZDiTM informuje o możliwych brakach pojedynczych kursów na liniach tramwajowych 2, 3, 5, 7, 8, 10, 12, a także na liniach autobusowych: 63, 101 i 107.
 - Piątek, 15 lipca. Możliwe braki kursów na liniach tramwajowych 1, 2, 5, 7, 8, 9, 10 oraz autobusowych 61, 101, 107, 63 i 67.
 - Czwartek, 21 lipca. Możliwe są pojedyncze braki kursów na liniach 8, 56, 68, 69, 87, 56, 61, 67, B,63, 101, 107 oraz 806.
 - Piątek, 22 lipca. Możliwe są pojedyncze braki kursów na liniach 1, 2, 7, 8, 9, 10, 51, 69, 75, 80, 86, 87, B, 61, 67, 91, 63, 101, 107.
-

Jak widać, są dni, gdy kursy wypadają na większości linii tramwajowych. Spójrzmy na przykład na piątek, 15 lipca – komunikat dotyczy siedmiu z jedenastu istniejących w Szczecinie linii. Co się wydarzyło tego dnia?

15 lipca, ze względu na brak 12 motorniczych brakowało trzech brygad porannych i dziewięciu popołudniowych – tłumaczy Hanna Pieczyńska.

To nie jest odosobniony przypadek. W piątek, 22 lipca sytuacja była podobna – braki na sześciu liniach tramwajowych i aż na 13 liniach autobusowych.

Co to oznacza w praktyce? Spójrzmy na wybrane linie. Tramwajowa „ósemka” jeździ obecnie co 12 minut. Brak składu wydłuża czas oczekiwania na konkretnych godzinach do 24 minut. „Jedynka” kursuje co 20 minut. Brak jednego tramwaju powoduje 40-minutową dziurę. Autobus pospieszny B jeździ co 20 lub 30 minut. Tu przerwa może wynieść nawet godzinę.

Niskie zarobki i brak pracowników

Nie jest tajemnicą, że spółki przewozowe cierpią na brak motorniczych i kierowców. Sytuacja z 15 lipca (brak 12 motorniczych) jest tego dobitnym przykładem. W spółkach autobusowych jest równie źle.

– Jak informują miejscy przewoźnicy, mogliby zatrudnić dzisiaj kilkudziesięciu prowadzących pojazdy – mówi Hanna Pieczyńska i dodaje: – Braki wynikają ze zbyt niskiego wynagrodzenia w porównaniu do ofert

rynkowych. Szczególnie sezon letni daje duży odpływ kierowców do firm turystycznych. Nie pomaga także nasza bliskość do granicy.

Jakie są zarobki motorniczych i kierowców? Rzeczniczka ZDiTM podaje uśrednione stawki.

– Średnie miesięczne wynagrodzenie kierowców, w zależności od spółki autobusowej oscyluje w granicach 5255,46 zł brutto bez nadgodzin a 6113,72 zł brutto z nadgodzinami. Średnie miesięczne wynagrodzenie na stanowisku młodszy motorniczy za pierwsze półrocze 2022 r. wynosi 5611 zł brutto.

Przy czym, jak tłumaczy Hanna Pieczyńska, w skład wynagrodzenia wchodzi: stawka wynagrodzenia zasadniczego, dodatek za pracę w dni świąteczne, w godzinach nocnych, za przerywany czas pracy, godziny nadliczbowe, premia kwartalna dla wyróżniających się pracowników, składowa dodatkowego wynagrodzenia rocznego.

Jak podawał 25 maja serwis szczecin.naszemiasto.pl , średnia stawka zasadnicza dla motorniczych na 18 maja 2022 roku wynosiła 4 287 zł brutto.

Ten sam serwis przytacza też list, którego autor alarmował o dramatycznej sytuacji w spółce Tramwaje Szczecińskie. „Kolejne kursy motorniczych nie zmieniają sytuacji braków kadrowych. Powód? Niskie zarobki, nieatrakcyjny i niesprawiedliwy system premiowy, niesprawne tramwaje i ogromna odpowiedzialność. Mijają miesiące i nic się nie zmienia" pisał autor listu.

Do tego dochodzą sygnały o złych warunkach pracy. Radny Marcin Pawlicki z PiS niedawno złożył interpelację w tej sprawie. Pyta o brak klimatyzacji w kabinach kierowców (problem dotyczy też pasażerów), zbyt krótkie przerwy na zregenerowanie się kierowców, a nawet o brak wody do picia.

Będzie podwyżka cen biletów?

– Problemy kadrowe są widoczne nie tylko w Szczecinie, z kryzysem boryka się cała branża transportowa. Ma to związek zarówno z pandemią jak i rosnącymi cenami paliw i energii. O trudnej sytuacji finansowej miasta, a także przyczynach tego stanu, niejednokrotnie informowały władze miasta – tłumaczy Hanna Pieczyńska.

Może być jeszcze gorzej. Kilka dni temu prezydent Szczecina poinformował o ofercie, jaka wpłynęła w przetargu na prąd m.in. dla spółki Tramwaje Szczecińskie: „Podwyżka o ponad 31 milionów złotych! Niestety to nie pomyłka. To oferta w przetargu na prąd m.in. dla spółki Tramwaje Szczecińskie. Dziś w skali roku nasz rachunek to nieco ponad 8 mln złotych, w przyszłym roku kwota rośnie do prawie 40 mln złotych! Taka nas czeka rzeczywistość, jeśli nic się nie zmieni”.

Tymczasem sytuacja finansowa miasta jest coraz trudniejsza. "Polski ład" spowodował spadek wpływów z podatku PIT do budżetów samorządów, [a drastyczne podwyżki cen energii i paliw to tylko jeden z problemów, z którym musi się zmierzyć skarbnik miasta.](#) Coraz częściej więc pojawia się pytanie o podwyżkę cen biletów i kolejne cięcia w komunikacji miejskiej.

– Temat jest bardzo złożony i dotyczy nie tylko Szczecina, ale także innych polskich miast. Portale branżowe donoszą o cięciach w siatce połączeń i podnoszeniu cen biletów w Łodzi czy Warszawie. Choć w naszym mieście konkretne zmiany nie zostały jeszcze wprowadzone, to biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową i kadrową, nie jest wykluczone, że trudne decyzje będzie trzeba podjąć – przyznaje Hanna Pieczyńska.

W tym roku wydatki na komunikację miejską w Szczecinie wyniosą 287 516 344 zł. Przewidywane dochody ze sprzedaży biletów to zaledwie 64 373 000 zł. Wynika z tego, że z budżetu miasta na komunikację miejską trzeba dołożyć ponad 223 mln zł.